

Regulacja ustawy o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego na tle procesów zmian nazewnictwa ulic Krakowa

Bartosz Kwiatkowski

Wprowadzenie

Nazewnictwo w przestrzeni publicznej, polegające przede wszystkim na nadawaniu nazw ulicom, placom oraz instytucjom państwowym, to stały element otaczającej nas na co dzień rzeczywistości. Jest to jednocześnie zjawisko o znaczeniu niezwykle praktycznym, będące również abstrakcyjnym wytworem kultury. Ze względu na ten dwojaki charakter można przypisać mu dwie zasadnicze funkcje. Po pierwsze, oficjalne, jednolite nazewnictwo pozwala na łatwe i bezsporne odróżnianie danego fragmentu przestrzeni od pozostałych, co jest niezbędne dla prawidłowego funkcjonowania we współczesnym świecie. Z drugiej zaś strony, rolą wprowadzania nazw i nadawania imion temu, co jest obecne w sposób fizyczny w naszym otoczeniu jest pełnienie funkcji symbolicznej. Realizowanie jej może polegać na tworzeniu mitologii danej społeczności, nadawaniu spójności polityce historycznej rządu, a także na wiele innych sposobów wpływać na naszą pamięć zbiorową właśnie poprzez ingerencję w charakter przestrzeni publicznej.

Jednym z miejsc, gdzie obie te funkcje uwidaczniają się w sposób niezwykle wyraźny, jest miasto Kraków. Część świata, w jakiej się ono znajduje, czyli Europa Środkowo-Wschodnia, kilkakrotnie przechodziła w swojej historii przez okresy radykalnych przemian politycznych i społecznych. Skutkowały one również koniecznością redefinicji zbiorowej pamięci, wyraźnie widoczną za każdym razem we wręcz rewolucyjnych przekształceniach oficjalnego nazewnictwa. Także długa i w zasadzie, pomimo historycznych zawirowań nieprzerwana historia krakowskiego zespołu miejskiego pozwala na śledzenie i rozważanie tych przemian na podstawie wielu dostępnych źródeł i przykładów. Jak nigdzie indziej można zaobserwować tutaj skutki prób ideologicznych ingerencji w tradycyjne nazewnictwo o nieraz nawet kilkusetletniej historii.

Rozważania na temat historycznej ewolucji procesu nadawania nazw, jego charakteru, celowości i sposobu wprowadzania zmian stanowiąć będzie w dalszej części podstawę opisu i oceny najnowszej ustawy o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy jednostek organizacyjnych, jednostek pomocniczych gminy, budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej oraz pomniki⁹⁹, a także jej późniejszej nowelizacji. Analiza współczesnych przepisów po raz kolejny ustalających reguły omawianego procesu ma w założeniu dopełnić

⁹⁹ Dz.U. z 2016 r. poz. 744 ze zm.

ostatnią radykalną zmianę nazewnictwa wprowadzaną po 1989 roku. Jej przedstawienie na tle historii przekształceń nie tylko nazw ulic, ale także instytucjonalnych ram stanowiących podstawę tych zmian, pozwala na jej zobiektywizowaną ocenę, oderwaną od realiów obecnej polityki historycznej. Z kolei wcześniejsze ukazanie tego jak zmieniał się sam proces nadawania nazw pozwoli na zweryfikowanie skuteczności środków i mechanizmów prawnych wprowadzanych przez ustawę.

2. Zarys historii zmian w nazewnictwie krakowskich ulic

2.1 Zmiany nazewnictwa od czasów średniowiecznych do 1918 roku

Osada Wiślan, na terenie której znajduje się obecnie Kraków, swój status prawny oraz ramy funkcjonowania zaczęła uzyskiwać w początkach XIII za panowania księcia Leszka Białego. Wtedy to po raz pierwszy, w nawiązaniu do wzorców śląskich, w Krakowie ukonstytuowała się gmina oparta na prawie niemieckim¹⁰⁰. Jej naturalną kontynuacją, wraz ze wzrostem znaczenia ośrodka krakowskiego, była tzw. wielka lokacja z dnia 5 czerwca 1257 roku, która, rozwijając i ostatecznie organizując ówczesną przestrzeń miejską, nadała jej też prawne i przestrzenne ramy, które w dużej mierze wciąż istnieją w niezmienionej formie. Pierwsze używane powszechnie nazwy ulic, z początku funkcjonujące jedynie umownie, w wymiarze pozbawionym znaczenia prawnego, pochodziły najczęściej od patronów zlokalizowanych przy nich kościołów, których budowa przebiegała w tym okresie niezwykle intensywnie. Przykładem tutaj może być istniejąca od czasów lokacyjnych ulica Bracka, nawiązująca nazwą do znajdującego się u jej wylotu, ufundowanego około połowy XIII wiek klasztoru Franciszkanów, zwanych niekiedy braćmi mniejszymi. Nazwa ta pojawia się w dokumentach miejskich już na początku XIV wieku w wersji łacińskiej jako *platea Fratrum Minorum*, albo niemieckiej, który do roku 1312 był językiem urzędowym ksiąg miejskich, jako *der Bruder Gasse*¹⁰¹. Inne nazwy z reguły pojawiały się w oparciu o uwarunkowania geograficzne lub topograficzne, jak na przykład ulica Sławkowska – prowadząca w stronę osady Sławków. Zarówno nazwy, jak i układ przestrzeni miejskiej z tego okresu, poza stopniową polonizacją nie podlegał większym zmianom aż do okresu dynamicznego rozwoju miasta za czasów panowania austriackiego. W czasach od średniowiecza do końca I Rzeczypospolitej nazwy miały charakter wyłącznie umowny, nie są znane żadne procedury czy zwyczaje związane z jakąkolwiek oficjalną metodą ich wyboru i nadawania. Jedynym realnym śladem potwierdzającym powszechność danej nazwy jest jej utrwalenie w oficjalnych dokumentach, które ze współczesnego punktu widzenia niejako sankcjonują faktyczne ich istnienie. Takimi zachowanymi źródłami są, poza księgami miejskimi, także dokumenty ławnicze dotyczące procesów sądowych prowadzonych

¹⁰⁰B. Krasnowolski, *Kraków – przestrzeń miejska*, [w:] J. M. Małecki (red.), *Kraków. Dziedzictwo wieków*, Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, Kraków 2008, s. 22.

¹⁰¹E. Supranowicz, *Nazwy ulic Krakowa*, Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego PAN, Kraków 1995, s. 31.

według prawa magdeburskiego czy też kodeksy dyplomatyczne, a w późniejszym okresie oficjalne plany miasta na czele z Planem Kołłątajowskim z roku 1785 oraz jemu współczesna działalność Komisji Dobrego Porządku, do której kompetencji należało między innymi sprawowanie administracji w zakresie planowania przestrzennego czy infrastruktury miejskiej¹⁰².

Początków ingerencji w tradycyjne, utrwalone na przestrzeni wieków nazewnictwo ulic ze strony władz administracyjnych, można dopatrywać się już w okresie zaborów, w XIX wieku. Wówczas nadawanie nowych nazw wiązało się przede wszystkim z próbami przekształcania zbiorowej pamięci oraz chęcią reorganizacji przestrzeni publicznej, związaną z tzw. koncepcją wielkiego Krakowa. Trafną ilustracją tych procesów są wydarzenia roku 1811. Wtedy to, niedługo po wyburzeniu znajdujących się w rejonie ulicy Szczepańskiej kościołów św. Szczepana oraz św. Macieja i Mateusza, a w konsekwencji powstaniu przestrzeni nazwanej zgodnie z przyjętym zwyczajem placem Szczepańskim, miał miejsce pierwszy akt świadomego kreowania pamięci historycznej przez władze Krakowa. Była to pierwsza urzędowa zmiana nazwy, w tym wypadku placu Szczepańskiego na plac Gwardii Narodowej¹⁰³. Nazwa ta miała upamiętnić formację ochotniczą z czasów epoki napoleońskiej. Pomimo pozytywnego stosunku wobec władz Księstwa Warszawskiego, które zastąpiły na krótko administrację austriacką, odbierającą przecież w początkowym okresie całość władzy miejskiemu samorządowi, nazwa ta zupełnie się nie przyjęła. Już po kilkunastu latach można zaobserwować posługiwanie się jedynie tradycyjną, pierwotną formą¹⁰⁴. Jako przyczynę porażki tej radykalnej, z punktu widzenia lokalnych zwyczajów, odgórznej interwencji, wpływającej przecież jednak z pobudek patriotycznych, należy chyba uznać siłę nieco może bezrefleksyjnej i mechanicznej, lecz popartej setkami lat praktyki tradycji nadawania nazw pochodzących od patronów pobliskich kościołów. Miejski samorząd, podlegający polskiej władzy centralnej, funkcjonował w świadomości mieszkańców tamtego okresu jako instytucja będąca raczej fasadą dla zmiennych i niestabilnych – od okresu stanisławowskiego, poprzez pierwszy okres panowania austriackiego, aż po okres napoleoński – założeń politycznych i ideowych aktualnej władzy. Nie zaskakuje więc fakt, że w zbiorowej świadomości mieszkańców, będącej sferą niezwykle autonomiczną wobec nawet najsilniejszego politycznie rządu, zwyciężyła długo praktykowana tradycja. Można domyślać się, że to właśnie jej kultywowanie, a nie doraźne, choć szlachetnie motywowane zmiany, stanowiło dla ówczesnych mieszkańców przejaw lokalnego patriotyzmu, jako coś trwałego, niezmiennego, bez względu na polityczne zawirowania.

¹⁰²*Ibidem*, s. 10.

¹⁰³*Ibidem*, s. 164.

¹⁰⁴A. Zabielska, *Plac Szczepański przez wieki*, Folia Historica Cracoviensia, t. 10, 2004, s. 524.

2.2 Zmiany nazewnictwa w okresie II Rzeczypospolitej

W XX wieku opisywane procesy znacząco się zintensyfikowały, czego przyczyną była gwałtownie zmieniająca się sytuacja polityczna. W okresie II Rzeczypospolitej nazewnictwo krakowskich ulic zostało zrepolonizowane, a także było już świadomie kształtowane w związku z rozwojem terytorialnym miasta. W tamtym okresie podejmowano również próby ingerowania w przestrzeń publiczną. Takim przykładem może być nadanie dawnej ulicy Wolskiej, prowadzącej od strony starego miasta w kierunku Woli Justowskiej, imienia marszałka Józefa Piłsudskiego¹⁰⁵. Nazwy nadane w tym okresie nie tylko w znacznym stopniu przetrwały do dnia dzisiejszego, ale także niejednokrotnie były przywracane po 1989 roku. Jest to chyba jedyny okres tak trwałej i udanej ingerencji w tradycyjne nazewnictwo istniejące w Krakowie.

Warto więc rozważyć dlaczego to właśnie wtedy, a nie w poprzednich czy późniejszych okresach, ta świadoma polityka władz miejskich odniosła sukces? Wszystkie nowe nazwy, a za takie należy uznać każdą, która nie powstała w wyniku tradycyjnie wykształconych w lokalnej społeczności reguł¹⁰⁶, można przedstawić za pomocą kilku cech opisujących jej charakter. W pierwszej kolejności będą to: znaczenie takiej nazwy i jej treść, a także to, czy społeczność na danym terenie utożsamia się z nią i uznaje ją za istotną dla własnej tożsamości i historii. Nie bez znaczenia pozostaje także to, kto aktualnie sprawuje władzę administracyjną na danym terenie. Łatwo zauważyć, że nazwy nadawane przez władze, które nie cieszyły się poparciem społecznym, a przede wszystkim nie były uważane za reprezentanta lokalnej społeczności, jak na przykład władze zaborcze czy okupacyjne, odchodziły zawsze w niepamięć wraz z każdą kolejną ideową rewolucją w przestrzeni publicznej. Ingerencja takich władz była odbierana jako element tak nienaturalny, że odwracanie zmian w omawianym tutaj zakresie traktowano niekiedy wręcz jako symboliczny element obalania dawnego uzurpatora. W przypadku zespołu miejskiego o tak bogatej historii jak Kraków, nie bez znaczenia będzie także miejsce i okoliczności wprowadzenia proponowanej zmiany. Pewne miejsca, szczególnie w historycznym centrum miasta, stanowczo opierały się wszelkim próbom ingerencji, inne zaś przechodziły ich tyle, że każde nowe władze administracyjne zaznaczały w nich obecność swojej polityki historycznej. Działanie władz miejskich w okresie II RP dowodzi, iż wówczas warunki te mogły być spełnione dużo łatwiej niż w innym czasie. Władza administracyjna po raz pierwszy od dawna nie tylko nie była zewnętrznie narzucona, ale też przez długi czas stanowiła realny samorząd z własnymi, samodzielnymi kompetencjami. Samo zaś miasto było w okresie prężnego rozwoju, istniała więc duża potrzeba wprowadzania nowych nazw i realizacji przy tym własnej polityki historycznej. Dodatkowo treść i podłoże ideologiczne tej

¹⁰⁵T. Stanisławska – Adamczewska, J. Adamczewski, *Kraków, ulica imienia...*, Oficyna wydawnicza "BiK", Kraków 2000, s. 180.

¹⁰⁶Chodzi tu przede wszystkim o opisywane wcześniej już nadawanie nazw pochodzących od imienia patronów fundowanych przy danej ulicy kościołów, czy też od nazwy miejscowości, w stronę której dana ulica prowadzi.

polityki nie były już kontrowersyjne, a wręcz stanowiły konieczną drogę zaspokojenia tak długo przeciętym potrzeb każdej zbiorowości do otwartego kultywowania własnej pamięci, której mieszkańcy Krakowa, jak wszyscy Polacy przez ponad sto lat, byli niemal całkowicie pozbawieni.

2.3 Zmiany w nazewnictwie w latach 1945-1989

Powojenny podział polityczny Europy przyniósł także potrzebę podporządkowania mu oficjalnego nazewnictwa przestrzeni publicznej. Masowość tego procesu do dziś można zauważyć choćby poprzez powtarzalność pewnych konkretnych nazw i schematycznych modeli budowania socjalistycznej pamięci, widocznych w podobnej formie od muru berlińskiego, aż po wybrzeża Władywostoku. Zmiany te wyraźnie widać w nazewnictwie ulic Krakowa tamtej epoki. Są to np. ulica Józefa Stalina (dzisiejsza ulica Westerplatte, a uprzednio Andrzeja Potockiego), ulica Bohaterów Stalingradu (zarówno wcześniej, jak i obecnie, ulica Starowiślna), czy ulica Iwana Koniewa, dzisiaj znana jako ulica Armii Krajowej¹⁰⁷. Podobnie jak w obecnych czasach, nowe nazwy wprowadzane były uchwałą ustrojowej poprzedniczki dzisiejszej Rady Miasta, czyli Rady Narodowej Miasta Krakowa. Organ ten, podlegający Krajowej Radzie Narodowej, a po roku 1947 Radzie Państwa, w praktyce nie posiadał realnego wpływu na realizowane koncepcje polityczne, które były podyktowane wyłącznie bieżącymi założeniami tworzonymi wewnątrz PZPR¹⁰⁸. Ówczesny system dążył do całkowitego upolitycznienia podejmowanych decyzji nawet na najniższym szczeblu i odgórnie kreował społeczną rzeczywistość i pamięć. Nauka polityczna tamtego okresu zauważyła, jak złożony jest problem zmiany zastanego stanu rzeczy. J. Mazurek twierdził, że: „zmiana i tworzenie nowych postaw nie może dokonywać się bez gruntownej wiedzy psychospołecznej, bez znajomości psychospołecznych mechanizmów percepcji, recepcji, zapamiętywania i internalizacji treści”¹⁰⁹. Nie powinno więc dziwić wykorzystanie przez ideologów politycznych nawet tak przyziemnej sfery jak nazewnictwo przestrzeni publicznej, ale należy też pamiętać, że prezentowane w ten sposób treści istniały zawsze w związku z ogromnym aparatem państwowej propagandy.

Trafnym przykładem takiego działania władz jest bez wątpienia przypadek marszałka I. Koniewa i jego do dziś żywej w Krakowie legendy. Głównodowodzącemu wyzwoleniu miasta w styczniu 1945 roku propaganda komunistyczna przypisywała niewiarygodne zasługi, znacznie wyrastające ponad faktyczne dokonania podczas tej wojskowej operacji. Nie znajdują one także potwierdzenia w źródłach, w przeciwieństwie do zniszczeń miasta dokonanych w czasie operacji

¹⁰⁷E. Supranowicz, *Nazwy ulic...*, op.cit., s. 20, 157, 190.

¹⁰⁸M. Jankowska, *Administracyjno – prawna problematyka zmiany nazewnictwa ulic Wrocławia w latach 1945 – 1946*, Prawo, Studia Historycznoprawne, t. 321, 2016, s. 91 – 93.

¹⁰⁹J. Mazurek, *Wybrane zagadnienia z teorii i praktyki socjalistycznej propagandy i agitacji*, Wojskowa Akademia Polityczna im. F. Dzierżyńskiego, Warszawa 1976, s. 107.

jego wyzwalania¹¹⁰. Mimo tego, że miejsca pamięci marszałka w postaci ulicy i zlokalizowanego przy niej pomnika dawno już zniknęły z przestrzeni publicznej, podtrzymywany uprzednio przez nie mit pozostaje żywy. Mimo więc rugowania niekiedy zupełnie fałszywie nacechowanej symboliki, jej przekaz jest wciąż obecny w pamięci zbiorowej mieszkańców Krakowa.

2.4 Odwrócenie zmian w nazewnictwie po 1989 r.

Przewidywalną konsekwencją zmian opisanych powyżej była chęć ich odwrócenia po 1989 roku. Próba wymazania poprzedniej ideologicznej epoki ze zbiorowej świadomości Polaków, choć radykalna i drastyczna, wynikała z naturalnego dążenia każdego społeczeństwa do manifestowania własnej odrębności i wyjątkowości – także w przestrzeni publicznej. Działalność nowych, samorządnych władz i stosowanie przez nie prawa administracyjnego miało stać się jednym z narzędzi kreowania tej zmiany. Nie dziwi więc w tym kontekście postępująca formalizacja procesu zmiany nazw ulic.

Niedługo po przywróceniu samorządu na szczeblu gminnym Rada Miasta rozpoczęła prace mające na celu nie tylko przywrócenie stanu rzeczy sprzed zmian z okresu PRL, ale także zmianę nazw ulic, które w tym okresie nadawano po raz pierwszy. Powołana uchwałą Rady Miasta w 1990 roku Komisja Nadzwyczajna ds. pomników, tablic oraz nazewnictwa ulic, placów i mostów w Krakowie, miała za zadanie przygotować projekt zmian w zakresie nazewnictwa ulic, polegający na przywróceniu dawnych nazw i zmianie tych, które stały w sprzeczności z nową ideologią państwową. W wydawanych w tym celu aktach prawnych widać, że władze administracyjne z tego okresu kierowały się spójną polityką, mającą na celu budowanie nowej mitologii, stojącą u podstaw III RP jako bytu politycznego, ale także jako zbioru pewnych wartości. Przykładem mogą być zmiany nazw: alei Rewolucji Kubańskiej - na aleję Jana Pawła II, ulicy Jurija Gagarina na ulicę Jasnogórską czy wspomnianej już wcześniej ulicy Iwana Koniewa na ulicę Armii Krajowej¹¹¹.

Zmiany te stanowiły także zwieńczenie ewolucji samego administracyjnego procesu ustalania nowych nazw. Dziś nadawane są one w jasno sprecyzowanej administracyjnej procedurze, zakładającej także ich merytoryczną, a wręcz ideologiczną weryfikację przez aparat administracyjny. W obecnym stanie prawnym proces nadawania nazwy inicjowany jest przez Radę Miasta z urzędu lub poprzez złożenie wniosku przez osobę fizyczną, prawną, a także instytucję lub organizację nieposiadającą osobowości prawnej. We wniosku tym należy, poza wymaganiami podania określonymi przez kodeks postępowania administracyjnego¹¹², zamieścić proponowaną

¹¹⁰D. Żelezik, *Manewr, który ocalił Kraków?*, 2015,

http://krakow.pl/informacje/163521,1342,komunikat,manewr_ktory_ocalil_krakow_.html, 10.03.2018 r.

¹¹¹Uchwała nr XXV/170/91 Rady Miasta Krakowa z dnia 14 czerwca 1991 r.

¹¹²Zgodnie z art. 63 §2 przytoczonej ustawy, podanie powinno zawierać co najmniej wskazanie osoby od której pochodzi, jej adres i żądanie oraz czynić zadość innym wymaganiom ustalonym w przepisach szczególnych.

nazwę, a w wypadku jeżeli dotyczy ona osoby, także krótką biografię. W dalszej części wniosek podlega merytorycznej ocenie i opiniowaniu przez właściwej miejscowo Radę Dzielnicy, wyrażanej w formie uchwały oraz zespół właściwy w sprawach nazewnictwa, powołany przez Radę Miasta Krakowa¹¹³. Organ nadający nazwę może także wystąpić o opinię w sprawie zgodności nowych nazw z ustawą o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej, w tym dróg, ulic, mostów i placów, wydawaną przez Instytut Pamięci Narodowej (dalej: IPN). Po takiej weryfikacji nazwa może zostać nadana uchwałą Rady Miasta Krakowa, a jeżeli nie będzie w danym momencie możliwości jej użycia, trafia ona do banku nazw, który jest wykorzystywany w późniejszym czasie. Można więc stwierdzić, iż w dzisiejszych czasach nadawanie nowych nazw także podlega merytorycznej ocenie aparatu administracyjnego, która, tak jak przed 1989 rokiem, nie jest pozbawiona przesłanek ideologicznych i historycznych.

3. Najnowsze zmiany związane z ustawą o zakazie propagowania komunizmu

3.1 Charakter zmian w procedurze nadawania nazw

Proces rozpoczęty po roku 1989 – z różnym nasileniem – ciągle trwa. Jego swoistym dopełnieniem ma być prawdopodobnie ustawa uchwalona 1 kwietnia 2016 roku. Jej przepisy zawierają przesłankę merytoryczną, warunkującą konieczność zmiany danej nazwy, której ogólnosc i ocenność może budzić kontrowersje. Zgodnie z art. 1 pkt 1 ustawy: „Nazwy budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej, w tym dróg, ulic, mostów i placów, nadawane przez jednostki samorządu terytorialnego nie mogą upamiętniać osób, organizacji, wydarzeń lub dat symbolizujących komunizm lub inny ustrój totalitarny, ani w inny sposób takiego ustroju propagować”. Art. 1 pkt 2 zaś stanowi: „Za propagujące komunizm uważa się także nazwy odwołujące się do osób, organizacji, wydarzeń lub dat symbolizujących represyjny, autorytarny i niesuwerenny system władzy w Polsce w latach 1944–1989”¹¹⁴. Aby zapewnić faktyczne realizowanie zawartej w tym artykule normy prawnej, podmioty odpowiedzialne za nadawanie nazw określonych w niniejszej ustawie, to jest gminy, związki międzygminne oraz związki metropolitarne, zostały także na mocy art. 6 wyżej wymienionej ustawy zobowiązane do zmiany nazw niespełniających przesłanki określonej w art. 1. Termin na dokonanie takiej zmiany wynosi 12 miesięcy od dnia wejścia ustawy w życie. W przypadku niewykonania tego obowiązku w ciągu 3 miesięcy od dnia upływu terminu przewidzianego na dokonanie powyższych zmian, właściwy wojewoda zobowiązany jest wydać odpowiednie zarządzenie zastępcze, w którym określi nową nazwę. Na mocy ustawy zobowiązany jest przy tym do zasięgnięcia obligatoryjnej opinii IPN oraz

¹¹³ Wydział Geodezji UMK, *Procedura GD-14*, 2017, https://www.bip.krakow.pl/?dok_id=3276&sub=procedura&proc=GD-14, 10.03.2018 r.

¹¹⁴ Dz.U. z 2016 r. poz. 744 ze zm., art. 1 ust. 1 i 2.

fakultatywnie opinii Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa. Opinie te są wydawane w zakresie niezgodności dotychczasowej nazwy z przesłanką merytoryczną określoną w art. 1 ustawy¹¹⁵. Analogiczne kompetencje ustawa przyznaje wojewodzie jeśli chodzi o nazwy nadane już po jej wejściu w życie. Zgodnie z art. 2 i 3 w sytuacji, gdy nowo nadana nazwa nie będzie spełniać wymogów określonych w art. 1, wojewoda, po zasięgnięciu obligatoryjnej opinii IPN oraz fakultatywnie opinii Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, stwierdza nieważność ustanawiającej ją uchwały na zasadach ogólnych. Organ, który nadał zakwestionowaną nazwę, ma następnie trzy miesiące na dokonanie jej zmiany. Termin ten biegnie od uprawomocnienia się rozstrzygnięcia nadzorczego wojewody. Jeżeli w tym czasie nazwa nie zostanie zmieniona na taką, która spełnia wymogi ustawy, a nadanie nowej konieczne jest do oznaczania adresów, wojewoda zobowiązany jest do wydania zarządzenia zastępczego, analogicznie jak w przypadku niezachowania terminu do zmiany nazw obowiązujących przed wejściem ustawy w życie, z zastrzeżeniem, iż nie jest tutaj wymagana powtórna opinia wymienionych wcześniej organów.

3.2 Kontrowersje wokół nowelizacji ustawy

Omawiana ustawa została znowelizowana ustawą z dnia 14 grudnia 2017 r.¹¹⁶ W kontekście nazewnictwa ulic zostały w niej dodane dwa obostrzenia, które ograniczają swobodę wykonywania kompetencji przez jednostki samorządu terytorialnego (dalej: JST). Według dodanego art. 6b ustawy każda kolejna zmiana nazwy zweryfikowanej lub nadanej w drodze zarządzenia zastępczego wojewody nie stanowi już samodzielnej kompetencji JST i ich związków, ale każdorazowo wymaga zgody IPN, a także wojewody, który to zarządzenie wydał. Z kolei w art. 6c wprowadzono ograniczenie przedmiotowe skargi na omawiane zarządzenie zastępcze. Jednostki samorządu terytorialnego i ich związki mogą wnosić takie skargi tylko jeżeli niemożliwość wykonania nałożonych przez ustawę obowiązków co do zmiany nazw, a w konsekwencji konieczność wydania przedmiotowego zarządzenia, „wynikała z przyczyn niezależnych od tej jednostki albo związku”. W praktyce oznacza to, że kwestia konieczności dokonania samej zmiany nazwy w świetle przepisów ustawy nie może być podstawą skargi do sądu administracyjnego. Wskazane ograniczenie dopuszczalnego zakresu zaskarżenia przez gminę zarządzenia zastępczego może budzić wątpliwości w świetle art. 165 pkt 2 Konstytucji RP¹¹⁷ oraz art. 11 Europejskiej Karty

¹¹⁵ Dz.U. z 2016 r. poz. 744 ze zm.

¹¹⁶ Ustawa z dnia 14 grudnia 2017 r. o zmianie ustawy o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy jednostek organizacyjnych, jednostek pomocniczych gminy, budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej oraz pomniki oraz ustawy o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej (Dz.U. z 2017 r. poz. 2495).

¹¹⁷ „Samodzielność jednostek samorządu terytorialnego podlega ochronie sądowej”.

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Dz.U. 1997 nr 78 poz. 483 ze zm.

Samorządu Terytorialnego¹¹⁸ (dalej: EKSL). Z przytoczonego przepisu Konstytucji wynika, że stanowi on podstawę sądowej ochrony samodzielności JST. Przepis ten, jak zauważa J. Jagoda, może być stosowany bezpośrednio, a zakres przedmiotowy omawianej w nim skargi nie może być ograniczony aktami niższego rzędu. Dotyczy ona w szczególności działalności samorządowej, przy wykonywaniu której dana jednostka występuje jako adresat działań władczych innych organów, co wynika z istoty pojęcia samorządności¹¹⁹. Jeżeli zaś chodzi o interpretację regulacji art. 11 EKSL, przyznaje ona prawo do sądu wspólnotom lokalnym, za reprezentację których bez wątpienia na gruncie polskiego porządku prawnego należy uznać w pierwszej kolejności właśnie JST. Zaspokajanie potrzeb tej wspólnoty jest przecież ich głównym, konstytucyjnym zadaniem. Prawo do swobodnego wykonywania uprawnień, rozumiane jako prawo do kontroli zadań własnych tylko na podstawie kryterium legalności to jeden z wyodrębnionych w nauce aspektów chronionego tu, za pomocą skargi do sądu, uprawnienia. Przepis zapewnia też ochronę ustalonych w krajowym porządku zasad samorządności, co następuje między innymi w ustawie o samorządzie gminnym, realizującej tak rozumianą zasadę sądowej ochrony samodzielności JST w kontekście kompetencji gmin¹²⁰.

Kontynuując wyjaśnianie niniejszego problemu na poziomie przepisów wykonawczych w stosunku do zasad wyrażonych w Konstytucji i EKSL, należy sięgnąć właśnie do ustawy o samorządzie gminnym. Ten akt prawny przyznaje gminie możliwość zaskarżania do sądu rozstrzygnięć nadzorczych wojewody. To właśnie tę kompetencję, ogranicza omawiany już art. 6c nowej ustawy. Art. 98 ustawy o samorządzie gminnym mówi o możliwości zaskarżenia do sądu tych rozstrzygnięć organów nadzorczych, które naruszają interes prawny, kompetencje albo uprawnienie jednostek samorządu terytorialnego¹²¹. Sensem niniejszej skargi w rozumieniu tego przepisu jest więc, jak zauważa J. Zimmermann, kompleksowe badanie zgodności rozstrzygnięcia z porządkiem prawnym¹²². Co do pojęcia aktu nadzoru, jest to pojęcie szersze niż pojęcie rozstrzygnięcia nadzorczego, bez wątpienia przedmiotem skargi z punktu widzenia tego przepisu mogłoby być nadanie nazwy przez wojewodę na podstawie przepisów ustawy¹²³.

¹¹⁸"Wspólnoty lokalne winny rozporządzać prawem odwołania sądowego w celu zapewnienia sobie swobodnego sprawowania swych uprawnień i poszanowania zasad samorządu lokalnego, uświęconych przez Konstytucję lub ustawodawstwa krajowe".

Europejska Karta Samorządu Terytorialnego sporządzona w Strasburgu dnia 15 października 1985 r., Dz.U. 1994 nr 124 poz. 607.

¹¹⁹J. Jagoda, *Sądowa ochrona samodzielności jednostek samorządu terytorialnego*, Wolters Kluwer SA, Warszawa 2011, s.121-133.

¹²⁰*Ibidem*, s. 91-93.

¹²¹Ustawa o samorządzie gminnym z dnia 8 marca 1990 r., t.j. Dz. U. z 2017 r. poz. 1875, 2232.

¹²²J. Zimmermann, *Elementy procesowe nadzoru i kontroli NSA nad samorządem terytorialnym*, Państwo i Prawo 1991, z. 10, s. 48-49.

¹²³A. Szewc, G. Jyż, Z. Pławewski, *Ustawa o samorządzie gminnym. Komentarz*, Wolters Kluwer SA, Warszawa 2012, s. 858-859.

Jak więc w świetle przytoczonego przepisu, będącego w założeniu realizacją gwarantowanych samorządowi normami Konstytucji i EKSL praw, należy ocenić wprowadzone przez nowelizację przedmiotowe ograniczenie dopuszczalności skargi? Jego ocena musi być jednoznacznie negatywna. Przy tak nieostro określonych przesłankach wykonywania kompetencji nadzorczych przez wojewodę, jak ma to miejsce w niniejszej ustawie, spory na styku kompetencji nadzorczych wojewody, a kompetencji własnych gminy w zakresie nadawania nazw, są nieuniknione. Co więcej, nie znajduje ono uzasadnienia także dlatego, że skargę taką sąd badałby tylko z punktu widzenia legalności. Wojewodowie nie tylko nie musieliby się obawiać weryfikacji rozstrzygnięć nadzorczych pod względem gospodarności czy celowości samych zmian, ale także pozwoliłoby to im na uniknięcie zarzutów dotyczących naruszania kompetencji gmin przy wykonywaniu obowiązków wynikających z omawianej ustawy. Kompetencja rad gmin co do nadawania nazw, choć znacznie ograniczona, ciągle przecież istnieje, i to wciąż rada gminy ma decydować choćby o nowej nazwie w sytuacji, w której ta dotychczasowa nie spełnia przesłanki z art. 1 ustawy. Trzeba więc stwierdzić, że uznanie ograniczonych kompetencji rad gmin za niebyłe, bo tak w znaczeniu procesowym należy rozumieć wyłączenie ich jako podstawy skargi na rozstrzygnięcie nadzorcze wojewody, stanowi naruszenie konstytucyjnej i prawno-międzynarodowej zasady sądowej ochrony samodzielności jednostek samorządu terytorialnego.

3.3 Problematyka interpretacji przesłanki merytorycznej ustawy

Znaczenie dopuszczalności skargi do sądu administracyjnego jest tu niezwykle ważne, gdyż poważny problem interpretacyjny stanowi sama wykładnia sformułowania „komunizm lub inny system totalitarny”, zamieszczonego w przytaczanym już art. 1 ustawy. Problem ten jest dostrzegalny między innymi w wykazie nazw zarekomendowanych do zmiany, opublikowanym na stronie internetowej IPN¹²⁴. Wśród negatywnie zaopiniowanych nazw odnaleźć można np. ulicę Karola Marksa, Brunona Jasińskiego czy też Obrońców Stalingradu. Trudności związane z interpretacją art. 1 ustawy prowadzić mogą do nieuzasadnionych prawnie propozycji zmian nazw ulic czy instytucji, które z propagowaniem totalitarnej ideologii nie mają nic wspólnego, a jedynie luźno związane z minioną epoką lub też nawiązują do pojęcia komunizmu w zupełnie innych znaczeniach. Przykładem tego może być spór o nazwy takie jak ulica Czterech Pancernych w jednej z miejscowości w województwie opolskim¹²⁵.

Nie zagłębiając się w dywagacje dotyczące politycznej oraz etycznej oceny tych nazw można jednak stwierdzić, że niewiele mają one wspólnego z komunizmem w rozumieniu ustawy,

¹²⁴Przykładowy wykaz nazw podlegających zmianie opublikowany przez IPN, <https://ipn.gov.pl/pl/upamietnianie/dekomunizacja/zmiany-nazw-ulic/nazwy-ulic/nazwy-do-zmiany>, 10.03.2018 r.

¹²⁵K. Strauchmann, *Spór o ulicę Czterech pancernych w Białej Nyskiej*, <https://plus.nto.pl/wiadomosci/a/spor-o-czterech-pancernych-w-bialej-nyskiej-zostanie-zdekomunizowana,11485580>, 10.03.2018 r.

czyli z komunizmem jako ustrojem politycznym. Należałoby więc precyzyjniej unormować zakres nazw przeznaczonych do zmiany, gdyż wiąże się ona często ze znacznymi kosztami dla samorządów oraz ze sporym utrudnieniem dla samych mieszkańców. W tym celu ustawodawca powinien jasno określić czy chce piętnować propagowanie komunizmu jako praktycznie realizowanej w historii niektórych państw polityki, czy też wolą ustawodawcy jest rzeczywiście włączenie do tego zakresu nazw związanych z komunizmem na innych polach, na przykład filozofii politycznej, teorii polityki, sztuki czy kultury, a także upamiętniających osoby związane z systemem komunistycznym w sposób niedobrowolny, to jest na przykład osoby wcielone autorytatywną decyzją władz w szeregi armii i walczące na frontach II wojny światowej.

Znaczące w tej sytuacji może okazać się także odwołanie do Konstytucji RP. Najwyższy akt w hierarchii źródeł prawa również operuje pojęciem komunizmu i innych systemów totalitarnych. Art. 13 Konstytucji RP zakazuje przecież istnienia pewnych partii czy organizacji, jako przesłankę merytoryczną takiego zakazu podając właśnie „odwoływanie się do totalitarnych metod i praktyk działania faszyzmu, nazizmu i komunizmu”¹²⁶. Już na gruncie interpretacji tego niewątpliwie bardziej niż w ustawie zawężonego zakazu powstają wątpliwości co do jego praktycznego znaczenia¹²⁷. Przesłankę ustawową, warunkującą konieczność zmiany nazwy ulicy (uprzednio już cytowaną), należy w tym kontekście ocenić jako znacznie szerszą przedmiotowo, bowiem nawiązuje nie do samych tylko „metod i praktyk systemów totalitarnych”. Po pierwsze, w art. 1 pkt 1 ustawy, odnosi się ona do komunizmu i innych totalitaryzmów jako „ustroju” i „systemu władzy”. Zmianie podlegają więc nazwy które upamiętniają osoby, organizacje, wydarzenia lub daty symbolizujące tak rozumiany komunizm lub inny system totalitarny, albo w inny sposób go propagujące. Po drugie, w art. 1 pkt 2, do takich osób, organizacji, wydarzeń lub dat, których upamiętnienie w nazwie powinno być przyczyną jej zmiany ustawa nakazuje zaliczyć te symbolizujące system władzy politycznej istniejący w Polsce w latach 1944-1989. Następuje tutaj niepokrywające się z praktycznymi propozycjami zmian zawężenie tej przesłanki w aspekcie terytorialnym i temporalnym. Wynika z niego również, że jeżeli dana nazwa nie symbolizuje bezpośrednio systemu o charakterze totalitarnym, ani systemu politycznego PRL, to ustawa jej nie dotyczy. Jest to kolejny argument poddający w wątpliwość zasadność zmiany na podstawie ustawy nazw ulic nawiązujących do osób, organizacji, wydarzeń i dat, których z komunizmem w znaczeniu ustroju politycznego bezpośrednio nie da się powiązać (podlegałyby zmianie na podstawie art. 1 pkt 1 ustawy), a które nie spełniają przy tym tak określonej definicji z art 1 pkt 2. Negatywnie należy ocenić także pominięcie w definicji z art. 1 pkt 2 ustawy innych systemów totalitarnych niż komunizm. Sugeruje to, że zakazane są tylko te nazwy związane z osobami, organizacjami, wydarzeniami i datami, które odnoszą się właśnie do tego ustroju. Nie wydaje się, iż jest to

¹²⁶Art. 13 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Dz.U. 1997 nr 78 poz. 483 ze zm.

¹²⁷Zob. W. Skrzydło, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Wolters Kluwer SA, Warszawa 2009, s. 22-23.

nieświadome pominięcie ustawodawcy, gdyż w pierwszej części omawianej definicji ustawowej, czyli w art. 1 pkt 1, kwestia ta jest wyraźnie doprecyzowana. Podsumowując te rozważania, zmianie powinny podlegać tylko te nazwy, które upamiętniają albo propagują totalitarny system polityczny. Jednocześnie z samej ustawy wynika, że jeżeli nazwy w różny sposób powiązane z okresem PRL nie symbolizują systemu władzy w Polsce w latach 1944-1989, to nie propagują one komunizmu i nie podlegają zmianie na podstawie ustawy.

Wątpliwości w tym zakresie mogłoby przynajmniej częściowo wyjaśnić orzecznictwo sądów administracyjnych. Jak już jednak wcześniej wspomniano, możliwości ich działania w tym przypadku zostały, również przez samą ustawę, znacznie ograniczone. Pomimo tego w ostatnim czasie sądy administracyjne zaczęły wydawać orzeczenia rozstrzygające skargi na zarządzenia zastępcze wojewodów, wydawane na podstawie art. 6 ustawy. Przykładem może być 7 orzeczeń WSA w Gdańsku z dnia 29 marca 2018 r., który uchylił kilka takich zarządzeń, w tym najbardziej kontrowersyjne, zmieniające nazwę gdańskiej ulicy Dąbrowszczaków na ulicę Lecha Kaczyńskiego¹²⁸. Podając ustne motywy rozstrzygnięcia, sąd uznał art. 6c ustawy za niezgodny z ustawą zasadniczą i zdecydował się w tym zakresie na orzekanie bezpośrednio na podstawie Konstytucji, uznając przy tym interpretację art. 1 ustawy przez wojewodę pomorskiego za rozszerzającą, a więc w niekonstytucyjny sposób ingerującą w kompetencje gminy (w tym wypadku Miasta Gdańska)¹²⁹. Orzeczenie nie jest jeszcze prawomocne i dopiero jego utrzymanie przez NSA pozwoliłoby mówić o kształtowaniu się linii orzeczniczej w tej sprawie. Niewątpliwie konieczna będzie w tej sytuacji kolejna nowelizacja, która po pierwsze doprecyzuje merytoryczną przesłankę zmiany nazw ulic, a po drugie przywróci możliwość uruchomienia sądowej kontroli aktów nadzoru nad działalnością gmin w zakresie ich kompetencji związanych z nadawaniem nazw ulicom, co oczywiście nie wyklucza utrzymania zgodnego z prawem ograniczenia tych kompetencji przez ustawę. Przy całej krytyce niniejszej regulacji należy bowiem podkreślić, że bezpośrednio z art. 87 ustawy o samorządzie gminnym wynika, że w przypadkach określonych ustawami – a takim jest omawiany tu akt prawny – ingerencja organów nadzoru w postaci wojewodów w działalność gmin w zakresie nazewnictwa jest zgodna z prawem¹³⁰. Te kompetencje, które nie zostały ograniczone lub też zostały ograniczone częściowo, a także te, w związku z którymi ustawa nakłada

¹²⁸Zob. Wyroki WSA w Gdańsku z dnia 29 marca 2018 r., sygn. III SA/Gd 121/18, III SA/Gd 122/18, III SA/Gd 123/18, III SA/Gd 124/18, III SA/Gd 125/18, III SA/Gd 126/18, III SA/Gd 127/18.

¹²⁹W chwili powstawania niniejszego artykułu nie powstały jeszcze pisemne uzasadnienia niniejszych wyroków. Informacje na temat ustnego podania motywów rozstrzygnięcia zostały zaczerpnięte z artykułów prasowych:

Sąd uchylił zarządzenie wojewody w sprawie zmiany nazw ulic w Gdańsku, <http://www.newsweek.pl/polska/polityka/sad-uchylil-zarzadzenie-wojewody-w-sprawie-zmiany-nazw-ulic-w-gdanskku,artykuly,425400,1.html>, dostęp: 31.03.2018 r.

Ul. Lecha Kaczyńskiego w Gdańsku jest niezgodna z prawem" - zdecydował sąd,

<http://www.tokfm.pl/Tokfm/7,130517,23208333,wsa-w-gdanskku-ulica-im-lecha-kaczynskiego-niezgodna-z-prawem.html>, dostęp: 31.03.2018 r.

Sąd odwołał dekomunizację ulic w Gdańsku,

<https://gdansk.tvp.pl/36592800/sad-odwolal-dekomunizacje-ulic-w-gdanskku>, dostęp: 31.03.2018 r.

¹³⁰A. Szewc, G. Jyż, Z. Pławski, *op. cit.*, Wolters Kluwer SA, Warszawa 2012, s. 793.

na gminy konkretne obowiązki, należy jednak wciąż oceniać przez pryzmat przytaczanych uprzednio konstytucyjnych i prawno-międzynarodowych zasad. Nie można uznać za zgodne z nimi ani ograniczenia sądowej ochrony samodzielności gminy, ani rozszerzającej wykładni art. 1 ustawy, która ingerowałaby w kompetencje gmin bez ustawowego umocowania.

4. Podsumowanie

Czy efekty ostatniego ćwierćwiecza zmian nazewnictwa przestrzeni publicznej są takie, jak można by oczekiwać? Patrząc na rewolucję, którą przeszły krakowskie ulice, należy stwierdzić, że przejawy ideologii poprzedniego ustroju w ich nazwach w zdecydowanej większości zostały usunięte, a incydentalne przeoczenia w tym zakresie niechybnie zostaną zweryfikowane przez nową ustawę. Ważny wnioskiem jest to, że mechaniczne przekształcenia, poparte zmianami w prowadzonej przez władze państwowe polityce historycznej, choć promują zupełnie inne postawy, osoby i idee, w gruncie rzeczy formalnie nie odbiegają zbyt od rozwiązań poprzedniego ustroju. Podobne rozumienie polityki państwa w stosunku do przestrzeni publicznej można także zaobserwować w regulacji nowej ustawy. Kompetencje samorządów zostały przecież w znacznej części uzależnione od oceny wojewody oraz IPN, które są przecież organami podporządkowanymi władzy centralnej. Trzeba przy tym przyznać, że nazewnictwo pełniące tutaj rolę raczej pomocniczą, polegającą na utrwaleniu proponowanych przez obowiązującą ideologię wzorców w pamięci, poprzez wtłoczenie ich w nasze codzienne życie, w pewien podświadomy sposób utrwała w naszej świadomości aktualny ideologiczny porządek rzeczy. Sposób jego działania jest jednak bardzo mechaniczny, odtwórczy, sam w sobie nie ma walorów edukacyjnych czy uświadamiających. Jest raczej odzwierciedleniem aktualnych tendencji, ich symbolicznym usankcjonowaniem, i jako takie nie powinno być wcale zaniedbywane. Warto jednak, aby nie próbowano jedynie odwracać zastanego nazewnictwa za pomocą środków, które narzucają zmiany lokalnym społecznościom. Ich sprzeciw wobec uzasadnionych często pomysłów dekomunizacyjnych jest dowodem na to, że bez rezygnacji z tego rodzaju metod, nie uzyska się lepszych efektów. Oczekując zmiany społecznej w postaci mądrego budowania trwałej pamięci zbiorowej, należy poszukiwać metod pozwalających na jej oddolne kreowanie. Wtedy dopiero można oczekiwać, że społeczeństwo realnie przywiązane będzie do obecnej w jego otoczeniu symboliki, a nie bezrefleksyjnie przyjmie nieznane postacie jako patronów swoich ulic. Podsumowując więc te rozważania i wynikające z nich osądy oraz recepty na przyszłość, warto przytoczyć na koniec słowa P. Śpiewaka. Mogłyby być one przestrogą dla każdego decydenta, wskazując do czego prowadzą nieprzemyślane praktyki legislacyjne w zakresie polityki historycznej, nawet te prowadzone w słusznych celach: „Przemiana duszy nie jest tożsama ze zmianą ludzkiej natury, lecz z taką zmianą funkcjonowania człowieka, by został narzędziem

systemu i stał się niezdolny do nazywania świata inaczej niż chce tego władza"¹³¹. Zbiorowa tożsamość mieszkańców Krakowa, Polaków żyjących w przestrzeni, w której burzliwa historia odcisnęła swoje piętno w sposób nieusuwalny, nigdy nie będzie całkowicie podatna na regulacje prawne, nawet bardziej precyzyjne niż obecnie obowiązujące. Nie znaczy to wcale, że nazewnictwo przestrzeni publicznej nie powinno być przez prawo regulowane, a niektóre nazwy zmieniane. Ingerencja prawa w tę dziedzinę rzeczywistości społecznej powinna jednak uwzględniać znaczenie wielowiekowych niekiedy tradycji oraz to, jak mieszkańcy rozumieją dane nazwy i jaki mają do nich stosunek. Niezbędna może niekiedy okazać się konieczność zatrzymania się przez ustawodawcę w poszukiwaniu ideologicznych manifestacji dawnego ustroju. Służebna wobec lokalnych społeczności funkcja samych nazw oraz niejednoznaczność i skomplikowanie pewnych przypadków nakazuje rozstrzygać związane z nimi wątpliwości na korzyść niezakłócania tej jakże praktycznej i bliskiej zwykłemu człowiekowi sfery.

¹³¹P. Śpiewak, *Pamięć po komunizmie*, wydawnictwo słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2005, s. 13.

Regulacja ustawy o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego na tle procesów zmian nazewnictwa ulic Krakowa

O autorze

Bartosz Kwiatkowski jest studentem V roku prawa na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz członkiem Koła Naukowego Historii Doktryn Politycznych i Prawnych na WPiA UJ.

Streszczenie

Konieczność wprowadzania oficjalnego nazewnictwa w przestrzeni publicznej, absolutnie przecież niezbędnego do prawidłowego poruszania się w niej, zarówno w aspekcie prawnym, jak i najprostszych potrzeb życia codziennego, stawia przed nami od wieków pytanie o jego charakter, niesiony przez nie inny niż tylko informacyjny przekaz oraz jego związki i relacje z pamięcią zbiorową społeczeństwa w którym funkcjonuje. Odpowiedzi na nie można poszukiwać, śledząc historyczny proces nadawania nazw ulicom Krakowa, prowadzący aż do najnowszych zmian związanych tzw. “ustawą dekomunizacyjną”. Poddany przy tym analizie zostaje polityczny, jak i nieodłącznie powiązany z nim na tym polu, prawny aspekt omawianego zjawiska. Refleksja ta dostarcza wielu ciekawych wniosków, nie tylko w zakresie ewolucji sposobów kreowania pamięci zbiorowej przez władzę, ale także tego jaki ślad w nazewnictwie pozostawiają historyczne przemiany społeczno-polityczne oraz tego, czy zmiany nazewnictwa realnym środkiem wpływania na tożsamość zbiorową, czy też relacja ta ma raczej odwrotny charakter.

Słowa kluczowe

przestrzeń publiczna, nazewnictwo ulic, Kraków, dekomunizacja, tożsamość zbiorowa

Title

Regulation on abolishing communist and other totalitarian propaganda in street naming against a background of the evolution of street naming process in Cracow

Summary

The necessity of introducing official names in the public space is absolutely essential when it comes to movement and identification in it, both in the legal, and everyday's life aspects. It also brings up questions about the nature of the naming process, about its meaning that is not only informational and about its relations with the collective memory of the society in which those names exist. Answers to those questions can be found while examining the historical process of creating names of the streets in Cracow that leads to the newest legal changes included in the so-called "decommunization law". A reflection like this bring a lot of interesting conclusions, not only about the evolution of the means of creating collective memory by the authorities, but also about the influence of the historical and political changes on that memory. It also helps to discover if that authoritative creation of the names in the public space has any impact on our collective identity or if this relation works in a completely opposite way.

Key words

public space, street naming, Cracow, decommunization, collective identity